



**Magiczny
Kraków**

Nie dla proponowanych podwyżek

2020-08-12

Zarząd Transportu Publicznego przedstawił propozycje podwyżek cen biletów komunikacji miejskiej oraz zmian w strefie płatnego parkowania. Co o tych propozycjach sądzi Przewodniczący Rady Miasta Krakowa i kiedy Rada Miasta Krakowa zajmie się tymi tematami? Z Dominikiem Jaśkowcem rozmawia Małgorzata Kubowicz.

Miasto przedstawiło propozycję podwyżek cen biletów komunikacji miejskiej.

Dominik Jaśkowiec: Na razie jest to autorska propozycja Łukasza Franka, dyrektora Zarządu Transportu Publicznego. Mówienie o tej propozycji jako o propozycji Miasta jest nadużyciem. Jej ewentualne przyjęcie w kształcie zaproponowanym przez ZTP jest nie do zaakceptowania, zwłaszcza w kontekście drastycznej podwyżki cen biletu miesięcznego oraz odejścia od systemu zniżek dla krakowskich podatników.

Wśród radnych i mieszkańców pojawiają się opinie, że podwyżki spowodują odwrócenie się mieszkańców od komunikacji miejskiej.

DJ: Działania Zarządu Transportu Publicznego w trakcie kryzysu komunikacji miejskiej spowodowanego pandemią oceniam bardzo krytycznie. Widać wyraźnie, że zarządzający krakowskim transportem odchodzą od priorytetu dla komunikacji publicznej, który przez lata stanowił podstawę polityki Miasta. Widocznym tego przykładem są zmiany w organizacji ruchu na ul. Grzegórzeckiej i wprowadzenie ruchu samochodowego na tory tramwajowe. Likwidacja pasów ruchu na ulicach, po których poruszają się miejskie autobusy, również nie jest działaniem wspierającym komunikację miejską. Negatywne skutki tych wszystkich zmian odczujemy najpewniej jesienią, kiedy na krakowskich ulicach wzrośnie ruch samochodowy.

Bilet miesięczny na wszystkie linie był elementem akcji zachęcającej do płacenia podatków w Krakowie. Czy po podwyżce ceny z 69 na 96 zł będzie spełniał swoją rolę?

DJ: Zdecydowanie nie. Propozycja Zarządu Transportu Publicznego przedstawiona w lipcu to w istocie odejście od polityki zachęcania krakowian do płacenia podatków w swoim mieście. Polityki, która przynosiła więcej korzyści niż generowała kosztów - system zniżek kosztował Miasto mniej niż osiągnąłby wzrost wpływów z podatków. Zamiast zachęcać krakowian do pozostawiania wypracowanych przez nich podatków w swoim mieście, chcemy ich do tego zniechęcić - i to w sytuacji drastycznych spadków wpływów podatkowych spowodowanych epidemią COVID-19. Takie działanie nie tylko przeczy logice, jest wręcz szkodliwe dla bezpieczeństwa finansów Krakowa.



**Magiczny
Kraków**

Zarząd Transportu Publicznego zaproponował także korekty w strefie płatnego parkowania. Zmiany mają dotyczyć rozszerzenia godzin obowiązywania strefy i podwyższenia opłat za abonament mieszkańca.

DJ: Poszerzając strefę płatnego parkowania, zawsze podkreślaliśmy konieczność zapewnienia tanich abonamentów dla osób w niej mieszkających. To przekonało wielu mieszkańców Śródmieścia do poparcia kolejnych poszerzeń strefy. Teraz, kiedy poszerzenie strefy stało się faktem, proponuje się odrzucenie zawartego kompromisu społecznego. Takie działania podważają zaufanie do władz Miasta i nie mogą być akceptowane. Jestem przekonany, że Rada Miasta Krakowa nie poprze takich rozwiązań.

Czy sytuacja budżetowa Miasta usprawiedliwia takie podwyżki?

DJ: Problemy finansowe, z którymi borykają się wszystkie polskie metropolie wynikają bezpośrednio z lockdownu związanego z epidemią koronawirusa. Drastyczny spadek wpływów podatkowych załamał część dochodową budżetów polskich miast. Samorządy przejęły również lwią część kosztów związanych z przeciwdziałaniem pandemii. Pomoc rządu dla samorządów jest niewystarczająca i sprowadza się do wręczania w blasku fleszy i pod okiem kamer państwowej telewizji pustych kartonowych czeków. Takie obrazki mogliśmy oglądać przy okazji niedawnych wyborów prezydenckich. Samorządy muszą więc stabilizować swoje finanse. Robią to poprzez oszczędności, cięcia wydatków, zaciąganie kredytów i niestety podwyżki. W Krakowie cięliśmy już wydatki budżetowe, a z narzędzi kredytowych trzeba korzystać rozważnie, bo każdą pożyczkę trzeba kiedyś spłacić. Niemniej obecna sytuacja nie usprawiedliwia tak drastycznych podwyżek, jak te zaproponowane przez Zarząd Transportu Publicznego.

Poznaliśmy również nowe stawki za gospodarowanie odpadami: 27 zł od osoby za odpady segregowane i 54 zł w przypadku, gdy mieszkaniec nie będzie wywiązywał się z obowiązku zbierania odpadów w sposób selektywny.

DJ: Bez tej podwyżki się nie obejdzie, na szczęście jej skala jest mniejsza niż w innych dużych miastach. Nowy system segregacji odpadów wymuszony zmianami ustawowymi jest o wiele droższy niż ten obowiązujący jeszcze do niedawna. Wzrostowi uległy też stawki opłat i różnych paropodatków nakładanych przez rząd na podmioty prowadzące gospodarkę odpadami. To wszystko wymusza wzrost stawek, jednak dzięki inwestycjom poczynionym przez Miasto – takim jak m.in. budowa ekospalarni – ich skala będzie niższa niż np. w Warszawie.

Kiedy Rada Miasta zajmie się podwyżkami?

DJ: Nie wiadomo, na razie czekamy na stosowne projekty uchwał Prezydenta Miasta Krakowa. Wszelkie propozycje przedstawiane przez poszczególne jednostki miejskie są tylko ich autorskimi pomysłami.